

Spotkania z Jackiem Hugo - Baderem

Ostatnio uczestniczyłem w zorganizowanym - w formie online- przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Cieszanowie spotkaniu ze znanym reporterem Jackiem Hugo Baderem, autorem wydanej w 2020 r. najnowszej książki zatytułowanej *Szamańska choroba*. Nie jestem zwolennikiem magii, czarowań i wróżenia, jednak w wyniku tego zdalnego spotkania postanowiłem przeczytać książkę o rosyjskich szamanach.

Spotkanie w formie zdalnej ma swoją zaletę i wadę. Pierwszą jest znaczna oszczędność cennego czasu. Pisarz znajduje się w swoim mieszkaniu i odbywa spotkanie autorskie, a uczestnicy u siebie, nie tylko słuchają, co o swojej książce mówi słynny podróżnik, ale też mogą mu zadawać pytania. Powodzenie takiego spotkania zależy od osoby prowadzącej i od sprawności urządzeń elektronicznych. Prowadząca to spotkanie była perfekcyjnie do niego przygotowana, jako laik nie zauważyłem żadnej awarii sprzętu. Mankamentem jest brak kontaktu słuchaczy *oko w oko* z autorem, możliwości zadania mu wielu pytań, szczególnie tych trudniejszych.

Fakt, że spotkanie odbyło się na jednym z portali społecznościowych nie oznacza, że było tylko dla wybranych. Każdy chętny może sobie otworzyć konto – w tym wypadku- na Facebook-u i aktywnie uczestniczyć w spotkaniu.

Godzinne spotkanie było tylko wprowadzeniem w syberyjski szamanizm. Jacek Hugo-Bader podczas wielokrotnych pobytów w Rosji poznał bardzo wielu szamanów, których różnił wiek, wykształcenie, doświadczenie, sposób spełniania powołania, które zawsze było wynikiem „szamańskiej choroby”, polegającej na wierze uzyskania wewnętrznej mocy wywoływania dobrych lub złych duchów. Czasem towarzyszyła temu choroba psychiczna, zawsze picie alkoholu.

Wzajemne przenikanie szamanizmu z medycyną skutkuje czasem uzyskiwaniem pozytywnych efektów leczenia, pod warunkiem że szukający pomocy jest człowiekiem wierzącym w siły nadprzyrodzone i w moc szamana. Lekarze skutecznie współpracują z szamanami. Znajdujemy też fragment, w którym lekarka psychiatrii, będąc żoną szamana jest zarazem jego pomocnicą. Dla Europejczyka to odległy, egzotyczny świat. Autor aby pokazać zakres i różnorodność działania osób, które są przekonane, że potrafią leczyć ciało i duszę proszących ich o pomoc, posłużył się danymi: *„W Federacji Rosyjskiej pracuje sześćset czterdzieści tysięcy lekarzy. A oficjalnie pracujących, zarejestrowanych w państwowym systemie IP, a więc indywidualnych przedsiębiorców świadczących tak zwane usługi magiczne, jest osiemset tysięcy. To są te wszystkie mniej lub bardziej cudaczne wróżki, szeptuchy, wiedźmy, znachorki i czarownice, do tego szamani, jasnowidze, bioenergoterapeuci, guślarze, kabalarze, wieszczki, magowie, wiedźmaki, wiedźmagi, wieduny, egzoterycy, astrologi, okultyści, spirytyści, czarodzieje, czarnoksiężnicy, uzdrowiciele, na których w Rosji mają jedno wspólne słowo – „ekstrasensorycy”, a krócej- ekstrasensi, co z grubsza można przetłumaczyć jako superzmysłowcy. Większość z nich po*

przejściu wspomnianej choroby szamańskiej otrzymuje „trzecie oko”, dar wywoływania i wykorzystywania duchów, wejścia w odmienny stan świadomości. Wprowadzają się w taki stan przy pomocy ognia, wódki, głośnego bębnienia i kamłania (chrypiącej, niewyraźnej mowy- śpiewu) i własnych tajemniczo wypowiedzianych tekstów. Ubierają wtedy przez siebie wykonane kostiumy, na których jest wszystko, co da się przyszyć i wmontować (czaszki, skóry i pióra zwierząt, kolorowe wstążki, metalowe ozdoby różnych kształtów) . Obowiązkowa jest też ofiara składana duchom, najczęściej są to żywe zwierzęta.

Na pytanie dlaczego ludzie idą do szamania, a nie do psychologa, tenże psycholog odpowiada; **Bo ludzie potrzebują mistyki.**

„Superzmysłowcy”- mając ogromne rzesze zwolenników, których można nazwać wyznawcami - starają się o uznanie ich działalności jako czwartą państwową religię w Rosji. Władza ich toleruje, czasem z nich korzysta, ale tylko wtedy, gdy ją popierają. Rosyjska cerkiew nie uznaje ich, ale dostrzega u nich jedyny element pozytywny: nie stosują narkotyków. Ci z kolei popów uważają za zdrajców , sprawców nieszczęść jakie w historii spotykały Rosję.

Autor rzadko komentuje wypowiedzi - jak byśmy powiedzieli – odmieńców i ich pacjentów. Jeśli sobie na to pozwala, to są one „ozdobami” książki.

W zasadzie Jacek Hugo – Bader nie zajmuje się w tej książce polityką i gospodarką Rosji. Kiedy jednak porusza te tematy, to są to celne wnioski znawcy funkcjonowania tego terytorialnie olbrzymiego państwa.

Autor nie pisał tej książki w domowym zaciszu, nie jest to kompilacja informacji wyczytanych w bibliotekach lub Internecie, on tam był, dociekając i dotykając sedna sprawy, zdobył zaufanie szamanów, mieszkał u nich, pił z nimi nie tylko herbatę.

Nasuwa się pytanie : Po co ktoś pisze takie reportaże i po co ludzie je czytają? Ostatnie zdanie suplementu wypowiedziane przez szefową Centrum Antropologii Medycznej Rosyjskiej Akademii Nauk profesor Walentyny Charitonowej jest doskonałym wyjaśnieniem tej kwestii: **Ludzkość musi jeszcze bardzo długo istnieć, żeby wyjaśnić samą siebie.**

Cieszanów, 4 stycznia 2021 r.

Edward Dziaduła